Wiktor Jaworski

Rada Główna Opiekuńcza, Polski Komitet Opiekuńczy Delegatura w Błoniu

Vars VII.2.1

Rada Główna Opiekuńcza,
Polski Komitet Opiekuńczy
Delegatura w Błoniu

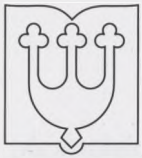

Błońska Biblioteczka. Nr 1
Pod red. Romana Nowoszewskiego

460681 Vars-21-13 VII.2.1

Wiktor Jaworski

Rada Główna Opiekuńcza, Polski Komitet Opiekuńczy Delegatura w Błoniu 1939 – 1945

Błonie 2007

DM8/13

12

Wstęp i opracowanie
Roman Nowoszewski

Życiorys Wiktora Jaworskiego
Anna Jaworska-Jasiewicz i Jerzy Jaworski

Opracowanie graficzne
Włodzimierz Rudnicki

Łamanie i przygotowanie do druku
Romuald Kiliś

Wydawca
Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Błońskiej

ISBN 978-83-917639-3-3
ISSN 1897-4902

Druk
OWR Sagalara, Łódź

Nakład 300 egz.

BIBLIOTEKA PUBLICZNA M. ST. WARSZAWY 1907

Vars. 12011

Pierwszy tomik Biblioteczki Błońskiej

Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Błońskiej istnieje od roku 1973 i przez minione lata już na dobre wpisało się w kulturalny krajobraz miasta. Siedzibą Towarzystwa jest Poniatówka, historyczny dworek zwany tak od imienia jednego z jego byłych właścicieli, księcia Józefa Poniatowskiego. Ten staropolski dworek właśnie dzięki inicjatywie i staraniom Towarzystwa najpierw został wpisany do rejestru zabytków, a później odbudowany przez władze naszego miasta i gminy.

Działalność Towarzystwa jest bogata i różnorodna a dorobek znaczny. Odczyty, pogadanki i prelekcje, sympozja naukowe, wystawy malarskie, także te, które stanowiły owoc plenerów organizowanych przez Towarzystwo, koncerty muzyki poważnej i wycieczki krajoznawcze, konkurs Ziemia Błońska w Zieleni i Kwiatach, organizowany od roku 1974 – to tylko niektóre przykłady wybrane „z długiej listy naszych dokonań" – jak napisał wieloletni prezes Towarzystwa dr Władysław Nowakowski we wstępie do albumu *Błonie na dawnej fotografii*. Album ten, zawierający fotografie wybrane z bogatego archiwum Towarzystwa, przygotowali do druku społecznymi siłami jego członkowie.

W tymże archiwum, oprócz kroniki, ksiąg protokółów i księgozbioru, znajdują się również wspomnienia mieszkańców Błonia, zarówno spisane przez nich samych, z inicjatywy Towarzystwa, jak i nagrane na taśmach, głównie przez młodzież w ramach różnych zajęć szkolnych i konkursów. Niektóre z tych materiałów już ukazały się drukiem na łamach błońskich gazet, inne czekają na swą kolej.

Realizując, zgłaszany na zebraniach, postulat jak najszybszej publikacji tych materiałów, drukujemy dziś wspomnienie Wiktora Jaworskiego, wieloletniego członka naszego Towarzystwa i znanego społecznika. Życiorys Wiktora

Jaworskiego napisały jego dzieci, zaś fotografie, ilustrujące tekst, zaczerpnęliśmy z archiwum Towarzystwa; były już one zresztą drukowane we wspomnianym albumie *Błonie na dawnej fotografii*.

Niniejszym zeszytem inicjujemy Biblioteczkę Błońską, w której mamy zamiar publikować, tomik po tomiku, kolejne wspomnienia mieszkańców naszego miasta i ziemi błońskiej. Zarówno już czekające w archiwum Towarzystwa, jak i te, które zechcą nam przekazać albo sami ich autorzy, albo ich rodziny.

Roman Nowoszewski

Wiktor Jaworski

Urodził się 17 października 1899 roku w Błoniu, gdzie od pokoleń mieszkała jego rodzina. Wiktor był drugim z sześciorga dzieci – jedyny chłopiec między pięcioma siostrami, co w tamtych czasach dawało mu pozycję uprzywilejowaną. Matka, Stanisława, zajmowała się domem, ojciec, Władysław, był właścicielem zakładu masarskiego i piekarni. Masarnię prowadził osobiście, a piekarnię wynajmował żydowskiej rodzinie mieszkającej po sąsiedzku.

Wiktor rozpoczął naukę w czteroklasowej szkole rosyjskiej w Błoniu (1906 – 1910). Dalsze kształcenie musiało odbywać się w Warszawie. Matka szukała dla niego polskiej szkoły, i tak trafił do Gimnazjum Wojciecha Górskiego (1910 – 1918). W 1918 roku zdał egzamin maturalny i zapisał się na Wydział Budowy Dróg i Mostów Politechniki Warszawskiej. W 1920 roku wstąpił ochotniczo do oddziału artylerii przeciwlotniczej i służył w obronie Warszawy. Dyplom magistra inżyniera dróg i mostów uzyskał w 1926 roku, a w roku następnym ożenił się z błonianką Leokadią Mańkowską, wówczas świeżo upieczoną doktor medycyny. Wkrótce rodzina powiększyła się o dwóch synów, Władysława (1928) i Jerzego (1930), a w roku 1943 urodziła się jedyna córka, Anna.

Jako młody inżynier rozpoczął pracę w Departamencie Morskim Ministerstwa Przemysłu i Handlu, którego szefem był Eugeniusz Kwiatkowski. Wiktor był szczególnie zaangażowany w budowę od podstaw portu w Gdyni i we Władysławowie. Za swoją działalność w tym okresie został odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi. W 1939 roku, w pierwszych dniach września, jako urzędnik państwowy wyreklamowany z wojska, otrzymał polecenie wycofania się na wschód do Lublina, gdzie miało się formować jego ministerstwo. Sytuacja zmieniła się po 17 września, wobec czego zdecydował się nie na emigrację do Rumunii, ale na powrót do domu. Całą okupację spędził w Błoniu, zajmu-

jąc się aktywnie pomocą rodzinom, których członkowie zostali powołani do służby wojskowej, i ludziom wypędzonym z Poznańskiego, a po upadku powstania warszawskiego, także uchodźcom ze stolicy.

W czasie okupacji utrzymywał rodzinę, prowadząc skład materiałów budowlanych i opałowych przejęty od teścia, Jana Mańkowskiego.

Po 1945 roku zgłosił się do nowo organizowanego Ministerstwa Żeglugi w Warszawie i powrócił do pracy na rzecz ukochanej Gdyni, tym razem do odbudowy po zniszczeniach wojennych, a następnie rozbudowy portu i miasta. Na stanowisku naczelnika Wydziału Planowania i Inwestycji pracował do emerytury, to jest do roku 1969, nie mogąc awansować jako bezpartyjny.

Z natury był społecznikiem. Już od najmłodszych lat działał w organizacjach, takich jak Polskie Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół", Ochotnicza Straż Pożarna, Towarzystwo Przyjaciół Młodzieży, Klub Sportowy „Błonianka". Działalność tę kontynuował w okresie międzywojennym. Organizowano wówczas bale charytatywne, teatr amatorski, loterie fantowe, patriotyczne obchody z okazji świąt państwowych i rocznic historycznych.

Po drugiej wojnie światowej własne przekonania nie pozwoliły mu w pełni włączyć się w nurt obowiązującego porządku politycznego. Uważał jednak, że każdy obywatel niezależnie od światopoglądu powinien pracować dla wspólnego dobra.

Ciosem dla niego i całej rodziny było aresztowani w 1952 roku najstarszego syna pod zarzutem usiłowania obalenia ustroju. W okresie tym Wiktor był wielokrotnie szantażowany przez Urząd Bezpieczeństwa, ale mimo wszystko nie ugiął się i pozostał wierny swoim zasadom.

W tym okresie działał aktywnie w Towarzystwie Przyjaciół Ziemi Błońskiej. Był również nieformalnym doradcą kolejnych naczelników miasta w sprawach inwestycji miejskich.

Niestety, nie doczekał wolnej Polski, o której marzył, nie tracąc nadziei, że taki dzień nadejdzie. Zmarł w kwietniu 1989 roku. Żegnały go tłumy wiernych przyjaciół, których potrafił sobie przez całe życie zjednać.

Anna Jaworska-Jasiewicz,
Jerzy Jaworski

Powołanie Komitetu

Wiktor Jaworski

Wkrótce po ustaniu walk o Warszawę w 1939 roku na zebraniu miejscowych działaczy społecznych i samorządowych zwołanym przez burmistrza Błonia zostałem powołany na przewodniczącego Polskiego Komitetu Samopomocy Społecznej w Błoniu. Komitet prawie w niezmienionym składzie działał przez cały czas okupacji, z tym że po powołaniu Rady Głównej Opiekuńczej działaliśmy pod jej egidą jako Rada Główna Opiekuńcza Polski Komitet Opiekuńczy Delegatura w Błoniu. Powiatowy komitet Rady Głównej Opiekuńczej, z którym ściśle współpracowaliśmy, miał siedzibę w Milanówku, przewodniczącym był prof. dr Aleksander Świętochowski.

Po wyzwoleniu, akta, majątek i zakłady Delegatury w Błoniu przejął Gminny Komitet Opieki Społecznej w Błoniu. Protokół zdawczo-odbiorczy został spisany 28 marca 1945 roku (jest w moim posiadaniu). Nie udało mi się odnaleźć archiwum Rady Głównej Opiekuńczej. To, co przekazuję, jest napisane z pamięci.

Skład Komitetu powołanego na zebraniu w październiku 1939 roku: przewodniczący Wiktor Jaworski, sekretarz – Stanisław Lujalski, a później Józef Niemstak, skarbnik – Sabina Kukawska oraz członkowie: ks. proboszcz Stefan Antosiewicz, Jan Kulisiewicz senior, Władysław Gnich, Ludwik Górski.

W okresie powstania w sierpniu 1944 roku zostali do komitetu dokooptowani: Tytus Murzyński, Władysław Pikiewicz, Stanisława Gołdynówna, ks. Marian Pawłowski oraz wysiedlony z Warszawy Kazimierz Kossakowski.

Zakres działań

Komitet przede wszystkim zaopiekował się rodzinami rezerwistów powołanych na wojnę. Natychmiast została zorganizowana akcja dożywiania. Zainstalowano dwie kuchnie polowe w sali parafialnej. Do prowadzenia kuch-

Polskie Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół", działające w Błoniu od 1925 r. Wiktor Jaworski był członkiem „Sokoła"

ni sprowadzono trzy siostry misjonarki, które zajmowały się tą pracą do końca wojny, jedna z sióstr była pielęgniarką i opiekowała się chorymi. Dzięki ofiarności miejscowego społeczeństwa oraz ludności okolicznych wsi i majątków ziemskich byliśmy dostatecznie zaopatrzeni w artykuły żywnościowe. Ponadto Komitet zagospodarował nieużytkowane grunta miejsce, sadząc ziemniaki i warzywa, hodowano również trzodę chlewną na potrzeby kuchni. W okresie do wybuchu powstania kuchnia wydawała około 250 – 300 porcji dziennie. Wśród podopiecznych byli również wysiedleni przez okupanta mieszkańcy Poznańskiego. 31 grudnia 1939 roku przyjęliśmy z klasztoru w Niepokalanowie i zakwaterowaliśmy w Błoniu grupę kilkudziesięciu osób. Komitet zorganizował opiekę nad dziećmi, uruchomiono przedszkole, które przez cały czas okupacji prowadziła Kazimiera Krzemińska. Dzieci w przedszkolu były dożywiane, urządzały też przedstawienia dla dzieci, organizowano wyciecz-

ki do pobliskich miejscowości (park w majątku Pass). Dzieci otrzymywały na gwiazdkę podarki, a rodziny paczki. Podopieczni mieli zagwarantowaną bezpłatną pomoc lekarską, a w przypadkach niezbędnych – bezpłatne lekarstwa. Miejscowa apteka udzielała Komitetowi pięćdziesięciu procent rabatu.

Sytuacja radykalnie się zmieniła w trakcie i po powstaniu warszawskim, kiedy zaczęli przybywać do miasta masowo wysiedleni mieszkańcy Warszawy. Przez nasze miasto przeszło około trzydziestu tysięcy wygnańców z Warszawy, z tej liczby ponad dwa tysiące osiedliło się w Błoniu, część skierowano do są-

Ranni w kampanii wrześniowej 1939 r.

siednich wsi, większość powędrowała dalej. Dla celów informacyjnych Komitet zorganizował punkt ewidencyjny, w którym rejestrowali się przechodzący przez Błonie wygnańcy. Notowano adresy dawne i obecne lub kierunek dalszej wędrówki. Jak się okazało w praktyce, były to cenne informacje, ułatwiające odnajdywanie się rozproszonych rodzin. Każdy, kto przechodził przez Błonie, a potrzebował pomocy, zawsze ją otrzymywał, czy to wyżywienie, zakwaterowanie, pomoc lekarską czy pieniężną na dalszą podróż, gdy był pozbawiony środków.

Większość wygnańców przechodzących przez Błonie to ludzie starsi, przybywali oni sami lub byli przywożeni przez Niemców i oddawani Komitetowi pod opiekę. Byli również i ludzie młodzi, którzy przeszli przez obóz w Pruszkowie lub uciekli z transportów. O ile starsi pozostali tu w Błoniu byli przez Niemców tolerowani i jako tako bezpieczni, o tyle młodzi byli narażeni

na ciągłe łapanki, a schwytanych z meldunkiem warszawskim wywożono do Niemiec.

Najbardziej zagrożonym pomagano w ten sposób, że magistrat Błonia oraz urzędy gminy Radzików i gminy Pass meldowały ich na swoim terenie jako zamieszkałych dawno przed powstaniem. Pozostali na terenie Błonia wygnańcy, w liczbie około dwóch tysięcy osób, to ludzie przeważnie pozbawieni środków do życia.

Przed Komitetem stanęło zadanie zakwaterowania, wyżywienia, udzielenia opieki zdrowotnej i opieki nad niedołężnymi starcami. Dla podołania tym wielkim potrzebom dokooptowano do pracy wielu ludzi, również i warszawiaków tu zakwaterowanych.

Zakwaterowanie

Komitet powołał komisję kwaterunkową, która szczegółowo rozpracowała możliwości lokalowe poszczególnych mieszkańców i na tej podstawie dawano skierowania na kwatery stałe lub przejściowe. W porozumieniu z miejscowymi władzami polskimi skierowania kwaterunkowe musiały być honorowane. Zorganizowano również kwatery zbiorowe dla doraźnych potrzeb i przebywających czasowo.

Wyżywienie

Z chwilą napływu uchodźców potrzeby wyżywieniowe gwałtownie wzrosły. Należało zorganizować kuchnię o dużej wydajności i zaopatrzyć w niezbędne produkty. Ilość żywionych z dnia na dzień zwiększała się i w chwili największego nasilenia wynosiła około dwóch tysięcy osób, w tym około trzystu osób miejscowych – tylko obiady; wygnańcy otrzymywali trzy posiłki dziennie.

Opieka zdrowotna

Wśród uchodźców przechodzących przez Błonie było wielu ludzi chorych, wymagających stałej opieki lekarskiej. Nie można było ludzi chorych kierować na prywatne kwatery. Powstała pilna potrzeba zorganizowania szpitala. Wolnych lokali nie było. Tu poszła Komitetowi na rękę Spółdzielnia „Rolnik", ustępując na ten cel część swego lokalu biurowego, cztery duże izby. Ludność dostarczyła łóżek, pościeli i różnego sprzętu. Personel szpitalny stanowili lekarze wysiedleni, dr Traczuk, dr Bogdach, przejściowo i inni. Prace pomocnicze wykonywały bezinteresownie mieszkanki miasta. Do najczynniejszych

należały Marta Krzemińska, Alicja Kałuska i wiele innych. Dużą pomoc w zaopatrzeniu szpitala w leki, materiały opatrunkowe, narzędzia otrzymaliśmy z Powiatowego Komitetu Rady Głównej Opiekuńczej w Milanówku. Opiekę ambulatoryjną spełniali wszyscy miejscowi lekarze, którzy za skierowaniem Komitetu udzielali bezpłatnych porad. Doraźne potrzeby spowodowały konieczność zorganizowania izby porodowej. Lokal na ten cel odstąpił Komitetowi ze swego biura urząd gminy Pass, mający siedzibę w Błoniu. Zorganizowano również osobną izbę dla chorych zakaźnie, ze względu na bezpieczeństwo pacjentów zakonspirowaną przed Niemcami.

Szpital wojskowy w budynku Ochotniczej Straży Pożarnej, 1939 r.

Pewnego dnia przywieziono do Błonia na paru furmankach kilkanaście osób starych, zapuszczonych, zawszonych, zupełnie niedołężnych. Ludzi tych nie można było przydzielić na kwatery, trzeba było natychmiast stworzyć im warunki egzystencji, znaleźć jakieś pomieszczenie i wyposażyć w niezbędny sprzęt. Zajęto na ten cel dwie duże izby w niewykończonym budynku, które w ciągu paru dni całkowicie wykończono (podłogi i okna). W ten sposób powstał nieźle urządzony przytułek dla starców z dwudziestoma łóżkami. I tu opiekę nad starcami, pracę ciężką i rudną, podjęło kilka ofiarnych mieszkanek Błonia (nazwisk nie pamiętam).

Ofiarność mieszkańców Błonia

Jak widać z podanych wyżej relacji, prowadzenie akcji pomocy wysiedlonym wymagało dużych środków pieniężnych i materialnych oraz szybkiego organizowania potrzebnych urządzeń. Jak temu podołano. Przede wszystkim

Dzieci należące do zespołu teatralnego utworzonego przez RGO, ok. 1943 r.

należy podkreślić wielką ofiarność mieszkańców Błonia, którzy jak to Polacy, w chwilach trudnych i ważnych potrafią zdobyć się na ofiarny trud i wielki wysiłek. Rozlokowanie w mieście liczącym sześć tysięcy mieszkańców około dwóch tysięcy wysiedlonych było wielkim obciążeniem, jednak wygnańcy byli przyjmowani przez ludność bardzo serdecznie. Nie pamiętam przypadku, aby wysiedleni, przydzieleni przez Komisję Kwaterunków Rady Głównej Opiekuńczej na kwatery, nie zostali na nie przyjęci. Przy organizowaniu szpitala czy schroniska ludność natychmiast dostarczała łóżek, pościeli, bielizny, koców, tak że te placówki powstawały z dnia na dzień. Otrzymywaliśmy w różnej formie pomoc z Powiatowego Komitetu Rady Głównej Opiekuńczej w Milanówku, jednakże w stosunku do potrzeb było tego niewiele. Jedynie zaopatrzenie szpitala w leki, materiały opatrunkowe i narzędzia opierało się głównie na przydziałach z Komitetu Powiatowego.

Zapotrzebowanie na żywność w okresie powstania zwielokrotniło się. Tu dużą pomoc okazała Komitetowi Spółdzielnia „Rolnik", której dyr. Izydor Dziołak spowodował, że rolnicy korzystający ze świadczeń Spółdzielni część swoich przydziałów w naturze odstępowali na potrzeby Komitetu. W zaopatrzenie swoich magazynów w żywność Komitet skorzystał z chwilowej paniki Niemców. Chyba w sierpniu 1944 roku niemieckie władze administracyjne czasowo opuściły miasto, wtedy z zasobów niemieckich Komitet wypełnił swoje magazyny. Agendy Rady Głównej Opiekuńczej zdano w marcu 1945 roku Gminnemu Komitetowi Opieki Społecznej, magazyny Komitetu zawie-

rały między innymi (wg protokółu zdawczo-odbiorczego) ponad 7 ton mąki, 21,3 tony ziemniaków, 13,3 tony kapusty, 1 tonę cebuli, 9 ton marchwi, 9 ton buraków, 3 tuczniki. W magazynach Komitetu od czasu do czasu była gromadzona żywność, która pod pozorem zaopatrzenia schroniska za Lesznem szła dalej do Puszczy Kampinoskiej dla powstańców.

Po zorganizowaniu szpitala w Błoniu zgłosiły się do mnie osoby zaufane z nieznanym mi osobnikiem, którego przedstawili jako doktor Jan. Chodziło o wyjednanie od władz niemieckich zezwolenia na zorganizowanie szpitala w majątku Gawartowa Wola (bliżej puszczy) na potrzeby powstańców. Na wniosek Komitetu takie zezwolenie uzyskaliśmy jako filia szpitala w Błoniu. Na uzyskaniu zezwolenia nasza rola się skończyła. Tego typu akcji współdziałania z ruchem oporu było więcej, nie o wszystkich pamiętam, a nawet nie o wszystkich byłem informowany.

Pomoc polskich władz administracyjnych

Na zakończenie należy podkreślić, że cały ciężar organizowania akcji pomocy wygnańcom z Warszawy i kierowania nią spoczywał na barkach Komitetu. Komitet ściśle współpracował z polskimi władzami administracyjnymi w Błoniu – burmistrz Karol Jabłoński, urzędem gminy Pass – wójt Stanisław Brzeziński, i urzędem gminy Radzików – wójt Stefan Lubański, w miarę potrzeby korzystał też ze poparcia komendanta Armii Krajowej kapitana Leona Dobrzyńskiego (pseudonim Ryś, zginął w 1944 r.). Akcja pomocy musiała być

Dzieci z przedszkola utworzonego przez RGO, 1943 r.

dobrze zorganizowana i prowadzona bardzo sprawnie, aby wygnańcy jak najmniej rzucali się w oczy Niemcom.

Przywieziona przez Niemców duża grupa wygnańców musiała być natychmiast przyjęta przez Komitet i szybko rozprowadzona, gdyż nigdy nie było

Dziecięcy zespół taneczny utworzony przez RGO, ok. 1943

wiadomo, czy za przywiezionymi nie zjawi się gestapo i nie zabierze ich do dalszego transportu. Wymagało to współpracy wielu ludzi. Ludzi chętnych do bezinteresownej współpracy było pod dostatkiem.

Mieszkańcy miasta Błonia w tych ciężkich chwilach zdali egzamin.

ANEKS

Rada Główna Opiekuńcza

Rada Główna Opiekuńcza (RGO), polska organizacja opieki społecznej, utworzona w lutym 1940 roku w Warszawie; po uzyskaniu zgody niemieckich władz okupacyjnych (w maju 1940 r. nadały jej statut) przeniosła swą siedzibę do Krakowa; nawiązywała do swej poprzedniczki, działającej w czasie I wojny światowej.

RGO obejmowała działalnością charytatywną Polaków, podlegały jej rady opiekuńcze i ich delegatury, działające w dystryktach, powiatach i miastach Generalnej Guberni (od 1941 r. pod nazwą Polskie Komitety Opiekuńcze). RGO między innymi organizowała i prowadziła: kuchnie ludowe, schroniska, zakłady opiekuńcze i domy noclegowe, kolonie dla dzieci, rozdawnictwo żywności i odzieży, kursy zawodowe, warsztaty rzemieślnicze; udzielała zapomóg pieniężnych; organizowała wysyłkę paczek dla jeńców wojennych i więźniów; przeprowadziła specjalne akcje pomocy dla osób: przesiedlonych do Generalnej Guberni z ziem włączonych do III Rzeszy, wysiedlonych mieszkańców Zamojszczyzny, uchodźców z Wołynia, mieszkańców Warszawy podczas powstania i po wypędzeniu z miasta.

RGO protestowała również przeciwko terrorowi władz okupacyjnych; środki na prowadzenie działalności (finansowe i w naturze) uzyskiwała m.in. od władz okupacyjnych, z pomocy zagranicznej, głównie amerykańskiej, oraz tajnych dotacji rządu RP na uchodźstwie; pracowało w niej (przeważnie honorowo) około 15 tysięcy osób. W styczniu 1945 roku RGO zakończyła działalność.

Wielka encyklopedia PWN, tom 23, Warszawa 2004, str. 47 (skrót)

Indeks

Antosiewicz Stefan 7
Bogdach, lekarz 10
Brzeziński Stanisław 13
Dobrzyński Leon, ps. Ryś 13
Dziołak Izydor 12
Gnich Władysław 7
Gołdynowna Stanisława 8
Górski Ludwik 7
Górski Wojciech 5
Jabłoński Karol 13
Jan, doktor 13
Jaworska Stanisława 5
Jaworska-Jasiewicz Anna 5, 6
Jaworski Jerzy 5, 6
Jaworski Wiktor 3-8
Jaworski Władysław,
ojciec Wiktora 5
Jaworski Władysław,
syn Wiktora 5, 6
Kałuska Alicja 11
Kossakowski Kazimierz 8
Krzemińska Kazimiera 8
Krzemińska Marta 11
Kukawska Sabina 7
Kulisiewicz Jan senior 7
Kwiatkowski Eugeniusz 5
Lubański Stefan 13
Lujalski Stanisław 7
Mańkowska Leokadia 5
Mańkowski Jan 6
Murzyński Tytus 8
Niemstak Józef 7
Nowakowski Władysław 3
Nowoszewski Roman 4
Pawłowski Marian 8
Pikiewicz Władysław 8
Poniatowski Józef 3
Świętochowski Aleksander 7
Traczuk, lekarz 10

Spis treści

Wstęp, *Roman Nowoszewski* 3
Wiktor Jaworski, *Anna Jaworska-Jasiewicz, Jerzy Jaworski* 5
Rada Główna Opiekuńcza, Polski Komitet Opiekuńczy
Delegatura w Błoniu, *Wiktor Jaworski* 7
Aneks. Rada Główna Opiekuńcza 15
Indeks 16

Vars. 12011

Dworek Poniatówka, siedziba Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Błońskiej

ISBN 978-83-917639-3-3
ISSN 1897-4902